

Jankesi w Katowicach / Jankesy w Katowicach / The Yankees in Katowice

Jankesi w Katowicach

Dla Lindy i Tony'ego Foster

Jest kwadrans po północy, Rondo
zabijamy czas do przyjazdu pociągu
Warszawa-Wiedeń, którym wraca
zagubiona kamera Tony'ego
- taki mały cud
Kręcimy się pod pomnikiem,
próbuję tłumaczyć Lindzie
o co chodzi z tymi skrzydłami,
używam do tego Yeatsa
i mojego dziadka,
zaprzęgam do akcji metafory,
bo wiesz, Linda, to jak wasza frontier,
pogranicza, co dzieli i łączy,
kiwa ze zrozumieniem
i opowiada swoją rodzinną historię,
ale mam jej nie ruszać, to jej wiersz
Tony robi zdjęcia moim aparatem,
żadne nie wyjdzie, po co,
magia jest tylko tutaj,
pomiędzy słowem a skrzydłem,
Grand Rapids a centrum Katowic,
gdzie właśnie teraz,
w strumieniu czasu, aut
i naszych świadomości
z dwu skrajnie różnych miejsc
odkrywamy nic przewleczoną
przez losy tak podobne
jakby ktoś pisał monodram
zachowując jedność
czasu, miejsca i akcji,
To jakby pić colę z Frankiem O'Harą
w McDonaldsie na Stawowej,
śpiewać siebie z Waltem Whitmanem
na ławce w Parku Kościuszki,
stać na Rondzie z Lindą i Tonym
kwadrans po północy
- taki mały cud

*

Jankesy w Katowicach

Dlo Lindzi i Antoška Foster

Ćwierć na jedna w nocy,
pojszczodek miasta,
wachujemy na sznelcug z Kongresówki,
kierym przijedzie zurick
stracono kamera Antoška
- taki mały fuks
Szwyndomy sie pod pomnikiym,
łosprowiom Lindzi,
co je grane z tymi krzydłami,
biera do tego Yeatsa, opy,
co lotoł po hołdach w powstaniu
i pora knifów ze ksionżek,
bo wiysz, Lindzia, to choby
ta waszo frontier,
po naszymu Dreikaisereck,
tam kaj wszyscy pierom się ło miedza,
kiwo, że ja, richtig i zarozki
bero ło swojjj familii,
ino mom nikomu niy godać,
bo to jejij konsek do spisania
Tony szczyło fotki moim aparatym,
wszyskie do kitu i smolić to,
przeca tyn knif je ino tukej,
miyndzy krzydłami a berami,
Grand Rapids a pojszczodkiem Katowic,
kaj łoroz widać ta nić,
co niom ktosik zszywo dwa żywoty
takim samym ściegiym
wedle jednego musztru
To tak choby jeść krupnioka
z Frankiem O'Harom na Stawowej,
śpiywać „Szła dziyweczka”
z Waltem Whitmanem
na ławce w Parku Kościuszki,
stoć na Rondzie z Lindziom i Antoškiym
ćwierć na jedna w nocy
- taki mały fuks

*

The Yankees in Katowice

For Linda and Tony Foster

It's a quarter past midnight at Roundabout
we are killing time until
the Warsaw - Vienna train arrives
with Tony's lost camera
- such a tiny miracle

We're hanging around the monument,
I'm trying to explain to Linda these Wings,
I'm using Yeats and my grandpa,
involving a couple of metaphors,
you know, Linda, it's like your frontier,
dividing, uniting,
she nods understanding
and tells her family story,
but I'm not supposed to use it,
this is her poem
Tony takes pictures with my camera,
none of them will be OK,
what's the point if magic is right here
between the Words and the Wings,
Grand Rapids and the center of Katowice,
where now, in the stream of time, cars,
and our consciousness
from two extreme locations,
we discover the thread dragged
by fate so analogically
as if someone wrote a monodrama
preserving the unity of
time, place and action,
It's like drinking a Coke with Frank O'Hara
at McDonald's in Stawowa street,
singing myself with Walt Whitman
on a bench in the Kosciuszko Park,
hanging around the Roundabout with Linda and Tony
a quarter past midnight
- such tiny miracles